

W związku z artykułem jaki ukazał się w Super Expressie zdecydowałam się opisać ja-
miętkowe listy, które odulałam do recepcji
mojej Mamy. Były one dla niej ważną jamiętką
po okresie wojny. Konkretnie są one datowane
za okres lipca, sierpnia, września aż do końca
1944r.

Wiem z opowiadania Mamy, że na terenie
gdzie niętko odbywały się różne akcje pomo-
cowe. Mama niętko w małej miejscowości
Kosów-Lada. Była osobą dla której los innych
był bardzo ważny. Udzielała się w akcjach po-
mocy dla Solieci jak również pomocy
osobom przebywającym w obozach jeickich.
Z tego okresu pozostała część listów i zdjęć
przysyłałych przez osoby, którym udzielała
pomocy przysyłając jaicko przeważnie żyw-
nościowe. Treść listów jest bardzo wzruszająca.
Namawiałam kiedyś Mamę aby w jakiś sposób
dowiedziała się czy któraś z tych osób przysła
i jaki po wojnie spotkał ją los. W tym
okresie nie było możliwości takich jak są
obecnie, a ponadto Mama uważała, że docie-
kanie może świadczyć, że oceluje za tę pomoc
jakiś wyraz wdzięczności. Wiem, że to są
listy prywatne ale tak wiele mówią co przysy-
wał ci ludzie przez prawie dwa esteri lat
odosobnienia.
Ponieważ odulałam zdjęcia jedno przedsta-

mające szpilkę jeńców a drugie ogólne.
Myślę, że może ktoś na nim rozpoznaje
kogoś bliskiego. Są to zrobione odbitki gdyż
oryginały zachowuję dla siebie. Pan, który
nadesłał zdjęcie dla rozpoznania jest
w sprawie negatywnie. Był to 24.I.1943r.
Listy nadesyłane były pisane na odpowiednich
drukach z adnotacją: jeńcy wojenni pisze
wyrażenie na tym druku otworem, wyrażenie
nad linią.
Przesyłam taki wzór druku jaki był nadesyłany
aby można było wysłać następną paczkę.
Mam nadzieję, że chociaż w pewnym stopniu
dopelnitamu to czego nie chciała zrobić
moja Mama, która była bardzo skromną
osobą

Podam tylko numery obozowe jeńców:

Jan Ordyniec 1339A

Stanisław Frątczak 16846B

Władysław Bombala 2444